

Okazja do grzechu

Okazja do grzechu jest czymś zewnętrznym (osoba, rzecz, książka, przedstawienie, taniec itd.), kuszącym, nęcącym do grzechu i dostarczającym sposobność zgrzeszenia. Nie jest to zatem nieuporządkowana namiętność czy kruchość spowiadającego się (które są czynnikami wewnętrznymi).

Podział:

- *Odległa*: niesie z sobą lekkie niebezpieczeństwo zgrzeszenia i rzadko człowiek w niej upada. Istnieją na całym świecie, nie da się przed nimi uciec, zatem człowiek nie ma obowiązku przed nimi uciekać.
- *Bliska*: powoduje ciężkie i stałe niebezpieczeństwo zewnętrzne zgrzeszenia, w którym człowiek rzeczywiście często popełnia grzechy ciężkie.
- *Absolutna*: w której zazwyczaj wszyscy ludzie ciężko grzeszą, np. pożądliwe patrzeć na obrazy bardzo nieskromne.
- *Relatywna*: tylko niektórych doprowadza do grzechu z powodu ich kruchości, słabości albo namiętności, którą rozbudza, np. gdy pijak wchodzi do gospody.
- *Dobrowolna*: łatwo, tj. bez większej niedogodności dałoby się jej unikać, np. niebezpieczne czułości zakochanych.
- *Konieczna*: ani fizycznie, ani moralnie nie da się jej usunąć bez wielkiej straty lub wielkiej trudności (wielkość trudu należy ocenić biorąc pod uwagę okoliczności):
 1. *fizycznie konieczna*: np. dwie rodziny mieszkają w jednym domu i ich dzieci grzeszą.
 2. *moralnie konieczna*: np. syn grzeszy z córką lokatora, który jednak może łatwiej opuścić dom niż syn.
- *Nieustanna*
- *Przerywana*

Rozgrzeszenie człowieka znajdującego się stale w okazji do grzechu:

- Nie odmawia się rozgrzeszenia, jeśli jest to *okazja odległa*. Nie można wymagać rzeczy niemożliwej, a taką jest unikanie okazji odległych.
- Nie odmawia się rozgrzeszenia, jeśli jest to *okazja bliższa konieczna*, jeśli penitent wyraża żal i chęć zrobienia wszystkiego, by okazję, która jest materialnie bliska, uczynić odległą formalnie. Nie można wymagać czegoś, co jest fizycznie albo

moralnie niemożliwe. Bóg doda siły, jeśli stosuje się potrzebne środki (gorliwa modlitwa, częsta spowiedź, unikanie poufałości i bliskiego samotnego kontaktu ze współnikiem grzechu); jeśli nie stosuje tych środków i ciągle go powtarza, to nie można rozgrzeszyć z powodu braku konsekwencji penitenta („Jeśli oko twoje gorszy cię...”).

- Należy odmówić, jeśli ktoś nie chce porzucić *okazji bliskiej dobrowolnej*, w której ciężko grzeszy. Powód: kto chce pozostać w okazji do grzechu bliskiej, ten kocha niebezpieczeństwo zgrzeszenia, ten nie ma ani żalu za popełnione grzechy, ani postanowienia poprawy. Dopóki nie usunie okazji do grzechu (np. konkubenta, konkubiny), nie można takiego penitenta rozgrzeszyć.

Zastosowanie praktyczne (przykład)

„Wspólne namioty, wspólne mieszkanie i „kuszenie” ślubem cywilnym

Jakiś angelizm, poczucie posiadania absolutnej, wręcz nadludzkiej mocy nad swoją seksualnością musi kierować narzeczonymi, którzy pragnąc wstrzeźliwości ryzykują wspólne zamieszkanie pod namiotem czy we wspólnym mieszkaniu. Tymczasem wystawianie się na pokusę, choć nie jest równoznaczne z szukaniem okazji do grzechu, jest także postawą braku czujności i rozwagi w panowaniu nad namiętnymi poruszeniami cielesnymi. Spotkałam się także parokrotnie z sytuacją, gdy narzeczeni z przyczyn zawodowo-wyjazdowo-prawnych przyspieszali ślub cywilny, w nieco odleglejszym terminie planując kościelny. Należy uczulić na mogące wówczas zaistnieć wrażenie małżeństwa, zwłaszcza, że w oczach wielu młodzi już nim są: ta iluzja osłabia niekiedy niezłomność trwania w narzeczęńskich postanowieniach.